

## WSPÓLNOTA KAPŁANÓW

Pan Bóg bardzo lubi wspólnotę. Sam bowiem jest wspólnotą Osób, komunią. Chce zbawiać człowieka nie w izolacji od innych ludzi, lecz we wspólnocie ludzkiej. Pan Bóg jest też bardzo rodzinny. Założony przez Chrystusa Kościół, to rodzina dzieci Bożych prowadzona w mocy Ducha Świętego, przez papieża, biskupów i prezbiterów.

Szczególną rolę w tej rodzinie Bożych dzieci, w Kościele, ma do spełnienia prezbiterium, wspólnota kapłanów. *Presbyterium jawi się nam zatem jako prawdziwa rodzina, jako bratnia społeczność, której więzy nie pochodzą z ciała i krwi, ale z łaski sakramentu kapłaństwa: ta łaska ogarnia i wywyższa ludzkie związki między kapłanami, ich więzi psychologiczne, uczuciowe, przyjacielskie i duchowe (PDV 74).*

W naszej refleksji nad wspólnotą kapłańską, zwrócimy uwagę na to, co określa jej tożsamość, jakie elementy ją budują i w jaki sposób może ona być propozycją czy wyzwaniem dla świata.

### **I. Tożsamość wspólnoty kapłańskiej**

#### **a. Powołanie kapłańskie wezwaniem skierowanym do wspólnoty.**

Tym, co określa tożsamość każdej wspólnoty w Kościele, jest jej powołanie. Pierwszym zaś źródłem tożsamości wspólnoty kapłańskiej jest powołanie do kapłaństwa. Nie da się jednak mówić o wspólnocie Kościoła i jakiegokolwiek wspólnocie w Kościele, w oderwaniu od powołania członków konkretnej wspólnoty. Każda wspólnota w planie Bożym, w Kościele ma swoich członków, swój cel, swoje zadania, charyzmaty i posłannictwo.

Ewangelie uzmysławiają nam prawdę, że zarówno słowa Jezusa *Pójdź za Mną*, jak i zapis św. Marka mówiący o tym, że *Jezus przywołał do siebie tych, których sam chciał a oni przyszedli do Niego*, wskazują na to, że Jezus gromadził ludzi wokół siebie i czynił z nich wspólnotę. Naprzód wspólnotę uczniów, aby Go słuchali a spośród nich wybrał fundamentalną dla Kościoła, Wspólnotę Dwunastu. Uczynił tak, *aby naprzód byli z Nim a potem, aby mógł ich wysłać na głoszenie nauki*. Zamyśl Pana Jezusa jest prosty. To On ich wybrał, to On gromadzi ich przy sobie, to On ich będzie posyłał. To nie oni się zwołali, nie oni obmyślili program dla Kościoła i jego misji w świecie. To On ich posyła. *Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili.*

Taka świadomość wybrania oraz świadomość tego, kto uświęca i kto posyła, jest wspólnototwórcza. W ten sposób Chrystus staje się centrum wspólnoty kapłańskiej. Więź z Nim każdego kapłana jest równocześnie więzią z całą wspólnotą prezbiterium, ponieważ wszyscy przez Niego zostali powołani. Wtedy też możemy mówić o tym, że wspólnota kapłańska jest także komunią zjednoczoną przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie, ponieważ On ich powołał, w jedności Ducha Świętego, w tym celu, aby wypełniała wolę Ojca, realizując posłannictwa Chrystusa i Kościoła. Dzięki temu tak zgromadzona przez Chrystusa wspólnota, ma program skupiony wokół Niego (NMI), a On jest Tym, który prowadzi, w myśl słów: *Pójdź za Mną*, czy też *chodźcie a zobaczycie*, czy też słów z Ogrodu Oliwnego: *wstańcie, chodźmy*, którymi wprowadzał swoich uczniów w godzinę, na którą przyszedł, a więc w godzinę męki, śmierci i zmartwychwstania, czyli Paschy.

Powołanie kapłańskie, jako tajemnica, misterium, szczególnego spotkania człowieka z Bogiem, prowadzi ostatecznie powołanego, do wejścia przez święcenia, do wspólnoty prezbiterów, kształtowanej przez różnego rodzaju więzy. Traktowanie więc powołania kapłańskiego wyłącznie indywidualnie, prowadzi do zapoznania jego wymiaru eklezjalnego,

wspólnotowego, co ostatecznie może mieć wpływ na kształt życia kapłanów we wspólnocie prezbiterium. Powołanie więc zawsze ma wymiar indywidualny i wspólnotowy, eklezjalny. Zapomnienie o tym wymiarze powołania kapłańskiego prowadzi nie do identyfikacji powołanego ze wspólnotą, lecz do traktowania jej jako zbiorowiska osób, ekipy, która ma coś do zrobienia, czy też luźno zebranego towarzystwa. Jezus jednak zgromadził i ustanowił wspólnotę przyjaciół i sług.

### **b. Sakrament Świeceń jako źródło tożsamości wspólnoty kapłańskiej – prezbiterium**

Drugim źródłem tożsamości wspólnoty kapłańskiej jest Sakrament Świeceń. Ksiądz jest prezbiterem tylko w konkretnym prezbiterium, a nigdy w oderwaniu od tej wspólnoty, od braci we wspólnocie. Bardzo istotną sprawą jest świadomość prezbitera, że jego pierwszą wspólnotą, jest wspólnota kapłańska, prezbiterium, które ma szczególne miejsce w Kościele. Ta wynikająca z Sakramentu Świeceń przynależność do prezbiterium, jest wartością dla prezbitera fundamentalną. Jan Paweł II w Adh. *Pastores dabo vobis* napisze: *Spoleczność kapłanów w całej swej prawdzie jawi się jako misterium: jest bowiem rzeczywistością nadprzyrodzoną, zakorzenioną w sakramencie kapłaństwa. Tu jest jej początek i jej źródło. „Miejsce” jej narodzin i wzrastania. W istocie bowiem, „prezbiterzy poprzez sakrament święceń połączeni są nierozzerwalną i osobową więzią z Chrystusem jedynym Kapłanem. Świecenia zostały im udzielone jako jednostkom, ale są oni włączeni we wspólnotę presbyterium, zjednoczoną z biskupem (PDV 74).*

Podobnie jak powołanie, również święcenia kapłańskie, nie mogą być traktowane wyłącznie indywidualnie, lecz jako łaska włączająca święconego do prezbiterium i budująca wspólnotę kapłańską. *Kapłaństwo przekazane każdemu powinno być przeżywane w ontologicznym, psychologicznym i duchowym kręgu tej wspólnoty. Wówczas naprawdę będziemy mieli do czynienia z komunią kapłańską. Jest ona [wspólnota] darem Ducha Świętego, ale jest także owocem ofiarnej odpowiedzi prezbitera.<sup>1</sup>*

Nie można mówić o wspólnocie kapłańskiej, gdyby nie była budowana na zasadzie, fundamencie, która by ją jednoczyła. Dlatego cechą wspólnoty kapłańskiej ma być jedność kapłanów. Sprawcą jej jest więź z Chrystusem w Duchu Świętym. Duch Święty dokonujący uświęcenia i konsekracji prezbitera, jest Duchem jedności, także z innymi braćmi w kapłaństwie.

Jest to Duch Pięćdziesiątnicy, który pozwala rozeznąć tożsamość prezbitera i wspólnoty kapłańskiej, oraz jej posłannictwo. On daje zrozumienie i prowadzi do porozumienia we wspólnocie braci, przyjaciół i sług Chrystusa. Jest to też Duch dialogu i komunikacji we wspólnocie.

Jest to także Duch charyzmatów ubogacających każdą wspólnotę w Kościele i każdego powołanego przez Chrystusa. Przynależność kapłanów do innych wspólnot czy stowarzyszeń, może być ubogacająca a nigdy konkurencyjna. Trzeba postawić tezę, że bogactwo wynikające z przynależności prezbitera do różnych wspólnot służyć będzie całemu prezbiterium.

### **c. Kościół jako przestrzeń duchowa wspólnoty kapłańskiej**

Reflektując nad tożsamością wspólnoty kapłańskiej trzeba pamiętać o jej charakterze eklezjalnym. Wspólnota ta jest bowiem w Kościele, a jej celem jest budowanie Kościoła, który ma prowadzić ludzi do zbawienia, bo jest wspólnotą zbawienia. Nowy lud Boży ma być

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Posługa prezbiterów i diakonów*, Pallottinum, Poznań 1998, s.84

prowadzony nie przez pojedynczych pasterzy, ale przez wspólnotę pasterzy, a więc przez wybranych do tego celu ludzi pozostających w zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem – Głową i Pasterzem Kościoła.

Więź prezbitera z Chrystusem jest jednocześnie więzią z całym Kościołem, a w nim także ze wspólnotą prezbiterów i z biskupem. Tak więc to, co kształtuje eklezjalność wspólnoty kapłańskiej, to więzi hierarchiczne: z biskupem i papieżem. *Wszyscy prezbiterzy, razem z biskupami, uczestniczą w jednym i tym samym kapłaństwie i posłudze Chrystusa, tak iż sama jedność święceń i posłannictwa domaga się ich hierarchicznej łączności ze stanem biskupim; najlepiej wyrażają ją niekiedy w liturgicznej koncelebracji, gdy złączeni w niej z biskupami publicznie wyznają, że celebrują eucharystyczną Ofiarę<sup>2</sup>.* Ta sakramentalna więź z biskupem sprawia, że prezbiterzy są jego współpracownikami do tego stopnia, że *jedność prezbiterów z biskupami jest tym bardziej wymagana w naszych czasach, ponieważ obecnie z różnych przyczyn jest rzeczą konieczną, by przedsięwzięcia apostołskie nie tylko przybierały wielorakie formy, lecz co więcej, przekraczały granice jednej parafii lub diecezji. Żaden zatem prezbiter oddzielnie i jako jednostka nie może dostatecznie wypełnić swej misji, lecz tylko wspólnymi siłami z innymi prezbiterami, pod przewodnictwem tych, którzy kierują Kościołem<sup>3</sup>.*

Możemy więc mówić o wielorakich relacjach i więzach istniejących we wspólnocie Kościoła, w tym także o relacjach i więzach, w jakich żyje i działa prezbiter. Są to relacje i więzi wewnątrz wspólnoty kapłańskiej, więź z biskupem jako ojcem i pasterzem, w którego posłudze uczestniczy prezbiter, jak i cała wspólnota kapłańska, więź z prezbiterami, która może być pomocą i oparciem. Trzeba też bardzo docenić więź ze świeckimi, jako braćmi i siostrami w wierze oraz z osobami konsekrowanymi.

## II. Ewangeliczna reguła życia wspólnoty kapłańskiej (Mt 18)

Każda wspólnota musi się kierować jakąś regułą. Nie chodzi jedynie o jakiś ład. Chodzi o ducha wspólnoty. Reguła pozostaje zawsze na służbie ducha wspólnoty. Jezus pragnął, aby życie we wspólnocie Kościoła przebiegało według Jego reguły. Zapis takiej reguły znajdujemy w 18 rozdziale Ewangelii wg św. Mateusza. Taką też regułą ma się kierować wspólnota kapłańska, jako wspólnota przyjaciół, braci i sług Jezusa Chrystusa. Tak więc, wspólnota kapłańska ma być wspólnotą ewangeliczną, w której każdy prezbiter, dla dobra braci we wspólnocie, jak i dla dobra całej wspólnoty, a co za tym idzie dla dobra całego Kościoła, winien charakteryzować się czytelnymi postawami, o jakich mówi Chrystus.

Pierwszą z nich jest **postawa dziecka**.

Prezbiterium ma być rodziną. Bóg rozmiłował się w rodzinie. Stworzył rodzinę i człowieka w rodzinie. Syn Boży narodził się w rodzinie. Chce, aby wszystkie relacje miały charakter rodzinny. Kościół to rodzina dzieci Bożych. Bóg jest Ojcem, Syn Boży, który stał się człowiekiem jest bratem człowieka, choć jest Jego Bogiem i Zbawicielem. Postawa dziecka to postawa zaufania do Boga, otwarcia na Niego, pokory, przyjęcia i uczenia się od Niego miłości, bo jest Ojcem kochającym, bo jest Miłością. Postawa dziecka wobec Ojca kształtuje postawy braterskie we wspólnocie. Kapłan we wspólnocie nie przestaje być dzieckiem Boga i nie przestaje być bratem. Razem ze wszystkim modli się „Ojcze nasz”. Być dzieckiem to znaczy także dać się prowadzić. Chcieć się czegoś nauczyć. Nauczycielem jest Chrystus w swoim słowie, które trzeba medytować. Jest On też Bratem prowadzącym do domu Ojca, czyli do zbawienia.

Myśląc o zbawieniu innych nie można zapomnieć o własnym. Postawa dziecka to także postawa pokory i zależności, która nie niszczy, lecz ubogaca. To także postawa prostoty

---

<sup>2</sup> DK 1

<sup>3</sup> DK 7

serca, czyli gotowość bycia maluczkim, bez roszczeń wynikających z zarozumiałości. Taka postawa rodzi się z nawrócenia.

Ważną postawą jest postawa **akceptacji**, która przyjmuje i otacza troską każdego, kto do tej wspólnoty przychodzi. Szczególnie zaś chodzi o okazanie miłości najsłabszym, którzy nie mają wpływów ani głosu. Chroni ona przed zgorszeniami. Właśnie wolność od zgorszeń sprawia, że wspólnota nie krwawi i przez to nie słabnie, lecz staje się wspólnotą, która potrafi leczyć rany innych.

Bardzo istotną sprawą we wspólnocie jest **troska o błądzących**. Poszukiwanie błądzących we wspólnocie wynika z faktu, że wspólnota kapłańska nie jest zbiorowiskiem ideałów, osób doskonałych, lecz wspólnotą grzeszników, którzy dążą do świętości, którzy potrzebują w tym celu pomocy innych.

Jedną z form pomocy braciom, którzy mogą błądzić, jest **upomnienie braterskie**. Upominający brata brat, nie robi problemu z jego słabości, która i tak jest sama w sobie dramatyczna, lecz może sposobem Natana w stosunku do Dawida doprowadzić go do właściwego rozeznania zła, słabości, w jakie mógł popaść.

Nie mogłaby istnieć wspólnota kapłańska bez modlitwy. Ona wspólnotę buduje, scala i dynamizuje jej apostołstwo. Jezus wyraźnie zaleca wspólnotę modlitwy i modlitwę we wspólnocie, w której On jest obecny: *Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego uczyni im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie dwaj albo trzej zebrani są w imię moje, tam jestem pośród nich* (Mt 16,19 – 20).

**Człowiek wspólnoty jest także człowiekiem modlitwy**. Modlitwa jest bowiem owocem spotkania z powołującym, uświęcającym i posyłającym Bogiem. Jest owocem spotkania z Tym, który tę wspólnotę, także dla mnie, zgromadził.

Bardzo dużo miejsca Pan Jezus poświęca przebaczeniu, ponieważ dzięki **przebaczeniu** wspólnota wzrasta. Dzięki przebaczeniu wspólnota może istnieć. Jest bowiem ona *miejszem przebaczenia i radości* (J. Vanier). Jeśli nie ma przebaczenia we wspólnocie, to taka wspólnota nie oddaje czci Bogu i tym samym nie wypełnia powierzonego jej i poszczególnym członkom posłannictwa. Możemy więc powiedzieć, że człowiek wspólnoty to człowiek przebaczenia. Ksiądz jako człowiek żyjący we wspólnocie to ktoś, kto potrafi przebaczać. Ta postawa przebaczenia w sytuacji kapłana jest szczególna, ponieważ jest on szafarzem Bożego przebaczenia, Bożego miłosierdzia. Przebaczyć komuś to pozwolić mu żyć, dać szansę nowego życia, to otworzyć drzwi ku przyszłości.

Takie postawy budują wspólnotę kapłańską. Ich sercem jest miłość wobec Boga, Kościoła i człowieka. Postawy przeciwne burzą wspólnotę, osłabiają jej świadectwo, apostołstwo. W takiej wspólnocie kształtują się postawy braterskie w stosunku do innych braci, ojcowskie w stosunku do tych, do których prezbiter został posłany.

Czyż bogactwem wspólnoty prezbiterów nie jest ich *wyobraźnia miłosierdzia*, o której pisze Jan Paweł II w liście *Novo Millennio ineunte* (50)? *Potrzebna jest dziś nowa «wyobraźnia miłosierdzia», której przejawem będzie nie tyle i nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliźnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim, tak aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr*. Tej wyobraźni potrzebuje każdy człowiek. Potrzebuje jej także każdy kapłan. Umiejętność bycia z kapłanami jako braćmi, pozwoli uniknąć wielu kapłańskich dramatów i zdynamizować posługiwanie.

Warto mocno akcentować prawdę, że prezbiterzy stanowiący wspólnotę kapłańską, przynależą nie tylko do Chrystusa, ale także przez Niego i z Nim należą wzajemnie do siebie. Przynależą do siebie. Znaczy to, że jeden kapłan potrzebuje drugiego, że jeden przychodzi do drugiego, nie tylko z ludzkich powodów, ale również i dlatego, że to Chrystus wszystkich zgromadził w konkretnym prezbiterium i sobie ich wzajemnie zadał, uczynił za siebie nawzajem odpowiedzialnymi. Dlatego tak ważna jest świadomość, że przed wiekami

zostaliśmy wybrani i przeznaczeni przez Niego na przyjaciół i sługi w Jego Kościele a wzajemnie dla siebie mamy pozostawać braćmi.

Każde odrzucenie tych postaw rodzi izolację, osamotnienie. Trzeba odróżnić samotność od osamotnienia. Samotność jest wybranym sposobem życia. Osamotnienie zaś rodzi się z izolacji, buntu, zamknięcia się w sobie. Odrzucanie więzi z braćmi, gdy w moim odbiorze wspólnota nie jest idealna, rodzi postawę konsumowania wspólnoty, podporządkowania jej własnym celom, wyobrażeniom, co prowadzi do frustracji i osłabienia życia we wspólnocie kapłańskiej i wewnętrznego wypalenia przejawiającego się m.in. w poczuciu ciągłego zmęczenia. Chrystus zaś daje regułę dla życia odpowiedzialnego i twórczego.

Bp Renato Corti, reflektując nad wspólnotą kapłańską, widzi ją jako miejsce, przestrzeń dawania świadectwa wspólnocie i wylicza pięć znaków kapłańskiego braterstwa: człowieczeństwo księdza, współodpowiedzialność w posłudze, głębokie duchowe porozumienie, wzajemne przebaczenie, wspólnota życia<sup>4</sup>.

### III. Wspólnota kapłańska jako szansa dla Kościoła i wyzwanie dla świata

Przed wspólnotą kapłańską stoją w Kościele i w świecie wyzwania. Może ona być szansą dla Kościoła albo dla niego zagrożeniem. Bardzo znamienne słowa wypowiedział Ojciec Święty Jan Paweł II w czasie spotkania z kapłanami w katedrze częstochowskiej w 1979 r.: *Kościół najłatwiej jest (darujcie to słowo) pokonać również przez kapłanów. Jeżeli zabraknie tego stylu, tej służby, tego świadectwa - najłatwiej jest pokonać Kościół przez kapłanów. W Polsce to nie zachodzi. Ale też trzeba stale czuwać, żeby to przypadkowo w jakiejś mierze, na jakiejś drodze nie nastąpiło. Nie rozwinęło się coś w niewłaściwym kierunku. Musicie bardzo czuwać, musicie wszyscy mieć tego ducha rozeznania. Kościół w Polsce dzięki kapłanom jest niepokonany. Jest niepokonany dzięki tej jedności kapłanów z Episkopatem. I z kolei jedności całego społeczeństwa z kapłanami i Episkopatem. Ale Kościół przez kapłanów można także pokonywać. Przed tym trzeba bardzo się strzec*<sup>5</sup>.

W obliczu ogromnych podziałów, konfliktów w rodzinach, w społecznościach międzynarodowych, w naszej Ojczyźnie, wspólnota kapłańska może być propozycją i wyzwaniem przez wzajemną miłość, odpowiedzialność i jedność. W świecie, w którym wiele wspólnot przeżywa kryzys aż do ich rozpadu, wspólnota kapłańska może być czytelnym znakiem, że możliwa jest trwałość wspólnot i ich piękno dzięki więzi z Chrystusem.

Ojciec Święty wzywa Kościół, aby był domem i szkołą komunii. Wezwanie to w sposób szczególny można odnieść do wspólnoty kapłańskiej, która ma być domem i szkołą komunii dla prezbiterów i dla tych, którym służą. Może stać się dla niej programem. I tutaj trzeba nam się znowu odwołać do Listu *Novo Millennio ineunte*, w którym Ojciec Święty mówi o duchowości komunii. Pragnę ten fragment przytoczyć w całości, bo jest bardzo charakterystyczny i powinien być przedmiotem nie jednej naszej medytacji.

*Czynić Kościół domem i szkołą komunii: oto wielkie wyzwanie, jakie czeka nas w rozpoczynającym się tysiącleciu, jeśli chcemy pozostać wierni Bożemu zamysłowi, a jednocześnie odpowiedzieć na najgłębsze oczekiwania świata.*

*Co to oznacza w praktyce? Także tutaj można by bezpośrednio przejść na płaszczyznę działania, ale błędem byłoby ulec tej pokusie. Zanim przystąpimy do programowania konkretnych przedsięwzięć, należy krzawić duchowość komunii, podkreślając jej znaczenie jako zasady wychowawczej wszędzie tam, gdzie kształtuje się człowiek i chrześcijanin, gdzie formują się szafarze ołtarza, duszpasterze i osoby konsekrowane, gdzie powstają rodziny i wspólnoty.*

<sup>4</sup> Bp Renato Corti, Pięć znaków kapłańskiego braterstwa, Pastores, 12 (2001), s. 22 – 29

<sup>5</sup> Jan Paweł II, Pielgrzymka do Ojczyzny, Spotkanie z kapłanami w katedrze w Częstochowie 1979.

*Duchowość komunii to przede wszystkim spojrzenie utkwione w tajemnicy Trójcy Świętej, która zamieszkuje w nas i której blask należy dostrzegać także w obliczach braci żyjących wokół nas.*

*Duchowość komunii to także zdolność odczuwania więzi z bratem w wierze dzięki głębokiej jedności mistycznego Ciała, a zatem postrzegania go jako «kogoś bliskiego», co pozwala dzielić jego radości i cierpienia, odgadywać jego pragnienia i zaspokajać jego potrzeby, ofiarować mu prawdziwą i głęboką przyjaźń.*

*Duchowość komunii to także zdolność dostrzegania w drugim człowieku przede wszystkim tego, co jest w nim pozytywne, a co należy przyjąć i cenić jako dar Boży: dar nie tylko dla brata, który bezpośrednio go otrzymał, ale także «dar dla mnie».*

*Duchowość komunii to wreszcie umiejętność «czynienia miejsca» bratu, wzajemnego «noszenia brzemion» (por. Ga 6, 2) i odrzucania pokus egoizmu, które nieustannie nam zagrażają, rodząc rywalizację, bezwzględne dążenie do kariery, nieufność, zazdrość.*

*Nie ludźmy się: bez takiej postawy duchowej na niewiele zdałyby się zewnętrzne narzędzia komunii. Stałyby się bezdusznymi mechanizmami, raczej pozorami komunii niż sposobami jej wyrażania i rozwijania.*

*Budując na tym fundamencie, powinniśmy w nowym stuleciu dolożyć szczególnych starań, aby rozwijać i należycie wykorzystywać te rzeczywistości i środki, które wedle doniosłych wskazań Soboru Watykańskiego II służą umocnieniu i zabezpieczeniu komunii. Na myśl przychodzą tu przede wszystkim owe specjalne posługi na rzecz komunii, jakimi są posługa Piotrowa i – ściśle z nią związana – w kolegalność biskupów. Fundamentem i uzasadnieniem tych poszczególnych posług jest zamysł samego Chrystusa wobec Kościoła, ale właśnie dlatego należy je nieustannie zgłębiać, aby zachowały prawdziwie ewangeliczny charakter. (NMI 43 – 44).*

Tak więc Papież odsłania przed nami cztery oblicza, formy czy przejawy komunii, które dla wspólnoty kapłańskiej są programem i wyzwaniem.

Spojrzenie utkwione w Tajemnicę Trójcy Świętej – kontemplacja Trójcy Świętej obecnej w nas i w braciach żyjących wokół nas.

Zdolność odczuwania więzi z bratem w wierze i postrzegania go jako „kogoś bliskiego” – bliźni to bliski.

Zdolność dostrzegania w drugim tego, co pozytywne jako Bożego daru, także i „dla mnie”.

Umiejętność czynienia miejsca bratu. To uwalnia od rywalizacji i otwiera na innego. Ksiądz jest nie tylko podniesiony na wyżyny Boże, ale jest także człowiekiem, który musi mocno stąpać po ziemi i być człowiekiem dla ludzi. Najpiękniejszą rzeczą, jaką ksiądz może okazać drugiemu księdzu jest to, że będzie człowiekiem. Takim zaś będzie dzięki zjednoczeniu z Chrystusem.

#### **IV. Dopowiedzenia**

Aby tworzyć wspólnotę i nią żyć, potrzeba mieć coś z wiary Abrahama, Mojżesza, Maryi. Nowa wspólnota, wspólnota kapłańska, wymaga zostawienia ziemi rodzinnej, myślenia o sobie i pozwolenia, aby Bóg nas prowadził, jak Abrahama. Jest to swego rodzaju ryzyko, ale ryzyko godne człowieka, kapłana, który jak Abraham zaufa Bogu powołującemu, uświęcającemu i posyłającemu. Dzięki temu wokół takiego księdza będzie dużo braci w kapłaństwie, bo będzie promieniował ciepłem, przyjaźnią, miłością zakorzenioną w Chrystusie.

Potrzebna nam dziś troska o zmianę mentalności prezbitera z przesadnego myślenia nad tym, że „mam dużo do zrobienia”, na mentalność bycia naprzód człowiekiem Jezusa Chrystusa, który wspólnotę gromadzi, formuje ją i posyła. Potrzeba zmiany mentalności,

która pozwoli prezbiterom działać nie w pojedynkę, czy też konkurować z innymi, ale kształtować będzie ich działanie we wspólnocie z biskupem, z braćmi w kapłaństwie, z Ojcem Świętym.

Niechęć do życia we wspólnocie może wypływać z bardzo wielu źródeł, m.in. z takich jak rozczarowania, brak wzajemnego zrozumienia, różnego rodzaju urazy, czy wyidealizowany obraz wspólnoty. Traktowanie wspólnoty jedynie w wymiarze ludzkim zawsze będzie niosło ze sobą zbytne oczekiwania od innych, od wspólnoty. Potrzebne jest także spojrzenie na wspólnotę oczami wiary, tak jak ją widzi Bóg w Trójcy Osób. Potrzebne jest więc także teologiczne spojrzenie na wspólnotę.

Wspólnota kapłańska to zgromadzeni, wybrani z grzeszników przez Chrystusa ludzie, po to, aby stawali się świętymi, wspierali się na drodze do świętości i prowadzili do niej innych.

Przez powołanie, konsekrację kapłańską i posłannictwo kapłan jest sługą wspólnoty Kościoła i każdej wspólnoty w Kościele. Żeby jednak mógł nim być w pełni, naprzód musi być człowiekiem pozostającym we wspólnocie prezbiterów jako ten, który ją buduje. Nie można bowiem budować wspólnoty innej, nie budując wspólnoty kapłańskiej.

Musi też pamiętać i być przekonany o tym, że, jak uczy Sobór Watykański II, *żadna społeczność chrześcijańska nie da się wytworzyć, jeśli nie ma korzenia i podstawy sprawowania Najświętszej Eucharystii; od niej zatem trzeba zacząć wszelkie wychowanie do ducha wspólnoty. By zaś sprawowanie Eucharystii było prawdziwe i pełne, musi prowadzić zarówno do różnych dzieł miłości i wzajemnej pomocy, jak i do akcji misyjnej, a także do różnych form świadectwa chrześcijańskiego* (DK 6).

Szafarz Eucharystii to ktoś, kto nie może inaczej żyć, jak tylko we wspólnocie z braćmi w kapłaństwie. Każdy szafarz Eucharystii jest jakby z natury człowiekiem wspólnoty, bo jest zdolny do bycia darem dla innych. Inaczej nie mógłby się odnaleźć on sam, ani wspólnota kapłanów, do której należy i którą ma budować.